



Kanał ulgi - Kraków jest przeciw

2011-09-23

Kanał ulgi będzie tematem wspólnego posiedzenia Komisji Rady Miasta Krakowa i Sejmiku Województwa Małopolskiego. Radni omawiali projekty dotyczące ochrony przeciwpowodziowej Krakowa.

Przypomnijmy, że po raz pierwszy kanał ulgi został wytyczony na mapach Krakowa w 1904 roku. Wg planów, miał się rozpoczynać na wysokości Przegorzała, a następnie przez Zakrzówek i ujście Wilgi wpadać z powrotem do Wisły.

Jednak zlecone przez Miasto studium wykonalności dla tej inwestycji, zrealizowane przez austriacką firmę TINA Vienna - Transport Strategies GmbH wskazuje, że budowa Kanału Krakowskiego wyłącznie z punktu widzenia polepszenia ochrony przeciwpowodziowej dla Krakowa jest nieekonomiczna. W opracowaniu można przeczytać, że kanał ulgi miałby realny wpływ na kilkudziesięciocentymetrowe obniżenie poziomu zwierciadła Wisły jedynie na przebiegu między jego wlotem a ujściem, tj. na odcinku od Przegorzała do ujścia rzeki Wilgi. Tymczasem „studium Plan Obszarów Zalewania i Ewakuacji opracowany przez Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta można stwierdzić, że zagrożone obecnie powodzią obszary w pobliżu kanału stanowią jedynie część całego dotkniętego terenu”, stwierdza opracowanie. Tezy zawarte w studium wykonalności potwierdzone zostały także w tzw. koreferacie (recenzji) dla opracowania przygotowanego przez Austriaków.

Tymczasem w rządowym „Programie ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” nadal figuruje budowa planowanej od ponad 100 lat inwestycji. Na realizację kanału ulgi zaplanowana jest kwota 1,2 mln złotych. „Te pieniądze to tylko część kosztów związanych z budową inwestycji. Dodatkowo trzeba by było wykupić teren, dokonać wyburzeń, wybudować 9 przepraw mostowych i przebudować już istniejącą infrastrukturę. Z naszych szacunków wynika, że na to wszystko potrzebne będzie około 600 mln złotych” – wylicza Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Co równie istotne, kanał ulgi koliduje z kilku ważnymi dla rozwoju miasta inwestycjami, chociażby z Trasą Pychowicką.

Jacek Majchrowski uważa, że „z budowy kanału ulgi trzeba zrezygnować, a pieniądze zarezerwowane na ten cel przeznaczyć na inne zabezpieczenia przed powodzią”. Chodzi o podwyższanie wałów rzek płynących przez Kraków oraz budowę polderów. Wśród nich wymieniana jest między innymi budowa zbiornika retencyjnego w Bieżanowie. Na to zabezpieczenie, które skutecznie powinno ochronić mieszkańców tej części Krakowa, zalewanych często przez wody rzeki Serafy, Miasto jest gotowe przeznaczyć duży teren między Prokocimem a Bieżanowem. (M).